Rok V. 1858. № 8.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

Wychodzi w Krakowie raz na tydzień. Cena przedpłaty: półrocznie złr. 2 kr. 30 mk., rocznie złr. 5 mk. Na prowincji, z przesyłką półrocznie złr. 3, rocznie złr. 6 mk. Pieniądze prenumeracyjne nadsyłane być mają *franco* pocztą pod adresem: **do Redakcji Tygodnika rolniczo-przemysłowego** w Krakowie, w biórze c. k. Towarz. gosp. rolniczego, przy ulicy Szewskiej Nr 335/6 z wyrażeniem: *pieniądze prenumeracyjne*, gdzie również adresowane być winny *franco* wszelkie zgłoszenia się przedmiotu pisma tego dotyczące. W Królestwie Polskiém przyjmują przedpłatę wszystkie Urzęda pocztowe za cenę półroczną rs. 3 kop. 8.

Opisanie i léczenie zasadne chorób, w których lud do kuracji błędnych zwykł się uciekać.

skreślił

Piotr Seifmann,

Magister nauk weterynaryjnych, Członek Korrespondent Towarzystwa rolnicz. Krakowsk. i praktycznych weterynarzy w Petersburgu.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 42 Tygodn. z r. 1857.).

W dziale piérwszym artykułu pod powyższym tytułem zamieszczonego, między kuracjami niewłaściwemi opisane zostały dwie operacje, to jest: *sprawianie koni* i *zbijanie u nich zębów trzonowych*, przedsiębrane mylnie przez nieświadomych, prawie w każdego rodzaju braku apetytu, bez względu na przyczynę tego stanu. — Tam zostało już wyjaśnione, w jakich wypadkach operacje te rzeczywiście mogą być użyteczne: obecnie przeto pozostaje mi określić wypadki chorobne, cechujące się głównie brakiem chęci do jadła, w których *sprawianie* czyli *skaryfikacja podniebienia*, jako też *zbijanie*, a raczéj *przykrócenie zębów trzonowych* prędzéj szkodę niż pożytek dla stanu zdrowia zwierzęcia przynieść mogą. —

Brak apetytu stanowi właściwie symptom chorobny, spostrzegający się prawie we wszystkich chorobach gorączkowych ostrych czyli prędko przebiegających, do których, prócz opisanych już wyżéj, należą jeszcze *np. zołzy, zapalenie gardła, zapalenie płuc* i wiele innych. Nadto, brak chęci do jadła spostrzega się *w zamuleniu żołądka*, które ma zwykle bieg powolny, oraz w cierpieniach miejscowych części w jamie pyskowéj położonych, do ktorych np. należą: *zapalenie języka* i *podniebienia*, jako też *zranienie* tych części. —

Lubo nie we wszystkich z wyliczonych chorób, a mianowicie ostrych, właściciele koni uciekają się do przesądnéj operacji sprawiania lub zbijania zębów, z powodu jednak iż wszystkie te choroby dość często się zdarzają i wymagają nieraz rychłego przedsięwzięcia ze strony właściciela konia stosownych srodków zaradczych, przeto uznałem za rzecz stosowną podać tu szczegółowy opis tych chorób, wskazując zarazem i sposoby właściwego léczenia. —

I. Zołzy.

(*Morbus glandulosus equorum. scrufula evolutionis equi*),

Choroba ta zależy na cierpieniu błon śluzowych mianowicie błony wyścielającéj wnętrze nozdrzy, połączoném ze współcierpieniem systematu lymfatycznego, a głównie gruczołów lymfatycznych podszczękowych. Zołzy dotykają tylko konie, które odbywszy je dokładnie w wieku młodym, zostają często na całe życie już od nich wolne. — Zołzy w ogólności dzielą się na *łagodne* (*adenitis benigna)* i na *złośliwe (adenitis maligna)*. Zołzy łagodne, przy sprzyjających okolicznościach i stosowném postępowaniu lékarskiém, kończą się zwykle pomyslnie; niestosownie jednak léczone, jako téż przy wpływie nieprzyjaznych okoliczności, przechodzą często w złośliwe, a te ostatnie zamieniają się zazwyczaj *w nosaciznę* lub *tylczak*. — Te dwie choroby zaś należą do rzędu uleczyć się niedających.

Zołzy łagodne (adentis benigna) napastują najczęściéj konie młode i odznaczają się następującemi przypadłościami: koń staje się mniéj rześkim i objawia znaki gorączki, to jest dreszcze, na przemian z podniesieniem się temperatury ciała; niekiedy daje się słyszeć kaszel, z początku choroby ostry, suchy, a późniéj wil-

gotny czyli z charkaniem lub rzęzieniem połączony, częściéj jednak słyszéć można parskanie: zwierzę okazuje przytém mniéj lub więcéj znaczny brak chęci do jadła, a zawsze objawia więcéj skłonności do pokarmów mało-pożywnych, jak np. do siana, niż do bardziéj karmiących, jakiemi są ziarna np. owies.— Pragnienie jest powiększone, błony śluzowe wyścielające wnętrze nozdrzy, jako téż błona łączna oka (*membrana conjunctiva)* (*) z początku choroby są bardziéj zaczerwieniono i suche, następnie zaś stają się bledsze, wilgotne, a błony nozdrzowe zaczynają wydzielać śluz rzadki, a następnie gęstszy, ciągnący się nitkowato.

Puls, zwłaszcza z początku choroby, jest twardszy niż w stanie naturalnym i nieznacznie przyspieszony (uderza 60—70 razy na minutę). Oddech podobnież bywa przyspieszony; kał wydziela się z początku choroby nie tak często, w małych kłękach, i jest twardy, późniéj staje się miększym i zwiérzę go częściéj oddaje; mocz rzadziéj odchodzi i jest prawie koloru piwnego. W rowie podszczękowym, zwanym pospolicie *sankami*, spostrzega się, już z nastaniem choroby, podniesiona czułość, która wzrasta, *gruczoły podszczękowe nabrzmiéwają*, są twarde, gorące, bolesne z początku, a późniéj stają się mniéj bolesnemi, mięknieją, a w końcu pękają i zaczynają wydzielać materję ropiastą, śmietankowatą niezbyt rzadką. — Przy tym biegu choroby, która zwykle trwa od dziesięciu do dwudziestu kilku dni, i przy stosowném postępowaniu dyetetyczném i właściwie lekarskiém, zwiérzę przychodzi coraz bardziéj do zdrowia, staje się weselszém, odzyskuje coraz bardziéj apetyt; kaszel, jako téż parskanie objawia się coraz rzadziéj, śluź nozdrzowy staje się gęstszym i wydziela się w mniejszéj ilości; toż samo dzieje się z materją pękniętych gruczołków lymfatycznych podszczękowych, i w końcu zwiérzę odzyskuje zupełne zdrowie. — Często jednak powstaje w zołzach przesilenie (*Crisis*) przez tak zwane przeniesienie chorobne *(Metastasis*) (**).

Przeniesienie chorobne zaś rozumiemy utworzenie się gdziebądź otoku, ropnia czyli abscessu i przejście tym sposobem głównego cierpienia do tego miejsca. Jeżeli taki otok utworzy się na zewnętrznéj powierzchni ciała i w ogóle na części ciała mniéj szlachetnéj, wówczas rokuje pomyślne ukończenie się choroby.

Przyczyny. Do powstania zołzów przyczynia się nie mało usposobienie koni do chorób kataralno-lymfatycznych w ogólności. Usposobienie to pochodzi od szczególnego rozwinięcia u tych zwierząt systematu lymfatycznego i od drażliwości błon śluzowych. Konie młode z tego właśnie powodu więcéj są skłonne do zołzów i to najbardziéj w czasie wyrzynania się zębów.

Przyczyną zewnętrzną czyli powodową zołzów jest głównie zaziębienie, i dla tego objawia się choroba najczęściéj na wiosnę jako téż w jesieni, kiedy temperatura powietrza jest często zmienną. Nagłe przejście z pokarmu suchego na paszę zieloną np. na łąkową, jako téż przeciwnie, przykłada się także do rozwinięcia zołzów. Nakoniec i zaraźliwość choroby, przy bliższéj styczności zwiérzęcia zdrowego z chorém, do powstania zołzów przyczynić się może.

Léczenie. W léczeniu zołzów łagodnych bywa często dostateczném zastosowanie jedynie prawideł hygieny. Należy koniowi przeznaczyć z początku choroby niezbyt pożywny ale łatwo strawny pokarm, np. paszę zieloną, w jéj niedostatku pojło ze śrótu owsianego i otrąb, z dodaniem soli kuchennéj; za napój daje się niezbyt zimną wodę, a nadto wypada chronić zwiérzę od zaziębienia i w ogóle od przyczyn wyżéj wyliczonych (ile to jest możebne). W stajni utrzymywać miernie ciepłe i czyste powietrze i nie wyprowadzać z niéj zwiérzęcia na powietrze wilgotne. Dla przyspieszenia przejścia gruczołów podszczękowych w ropienie, potrzeba ciepło utrzymywać rów podszczękowy, np. przez podwiązanie go wojłokiem, skórką owczą lub jakimbądź kożuchem. Aby zaś przyspieszyć wydzielanie i wydobywanie się zewnątrz śluzu z błon śluzowych, skutecznie działa wpuszczanie pary do nozdrzy, co jednak nie zaraz w pierwszych dniach choroby, ale wówczas dopiero kiedy już błony nozdrzowe zwilżać się zaczynają, zastosować wypada. Wpuszczenie pary do nozdrzy uskutecznia się następującym sposobem:

Do torby niezbyt szerokiéj sypie się około jednego garnca otrąb pszennych lub żytnich, na te otręby naléwa się następnie, wrząca woda, poczém wprowadza się niezwłocznie koniec głowy konia, prawie po oczy, w ten woreczek, z którego wydobywająca się para wchodzi do nozdrzy i rozrzedza śluz przez błony śluzowe dróg oddechowych wydzielany; a sprawiając tym sposobem parskanie konia, ułatwia tém samém i wydalenie się śluzu.

Po każdém naparzeniu nie należy zaniedbać obtarcia konia do sucha i nie wypada go wyprowadzać ze stajni aż należycie ochłódnie, gdyż zaziębienie, które by przez zaniechanie téj ostrożności nastąpić mogło, przyczyniło by się niezawodnie do nadania chorobie złośliwego charakteru.

Jeżeli przypadłości gorączki w zołzach łagodnych są silniejsze, a kał twardy wydziela się w małéj ilości, dobrze jest dawać wewnątrz następujące lékarstwo:

Weź saletry *(Kali nitricum)* uncję (łutów 2 przeszło), emetyku *(tartarus stibiatus)* dwie drahmy (około pół

---

*) Błoną łączną nazywamy tę, która pokrywa wewnętrzną stronę powieki i obejmuje poczęści gałkę oczową. Chcąc błonę tę obejrzéć, podnieść należy powiekę górną w ten sposób, aby strona jéj wewnętrzna mogła być widzianą.

**) Z powodu, że w zołzach powstają często ropnie metastatyczne na powierzchni ciała, uważają mylnie niedoświadczeni prawie każdy ropień zewnętrzny a nawet fistułę kłębu grzbietowego, powstającą pospolicie od naciérania siodłem, za zołzy.

(Przypiski Autora.).

łóta), siarkanu sody czyli soli glaub. (*natrum sulphur.*) łut. 24—30, mąki zwyczajnéj, a lepiéj jeszcze z siemienia lnianego i wody tyle, żeby za ich pomocą powyższe lékarstwa solńe dały się zarobić na ciasto. Ciasto to podzielić wypada na sześć równych części i dawać trzy razy na dzień (to jest z rana, w południe i na wieczór) po jednéj takiéj części, z któréj, dla ułatwienia zadania, dwie gałki zrobić wypada.

Z puszczaniem krwi w zołzach należy być bardzo ostrożnym i nigdy tego środka bez porady biegłe o weterynarza nie przedsiębrać, gdyż nadużycie pod tym względem przyczynia się najczęściéj do zamienienia się zołzów w nosaciznę.

Po zniknieniu przypadłości gorączki, nie zawadzi, dla przyspieszenia powrotu zupełnego zdrowia, dawać przez kilka dni lékarstwo następujące:

Weź kwiatu siarczanego (*Flores sulphuris*) uncji dwie (przeszło łutów 4), soli amoniackiéj (*ammonium muriaticum*) uncję (łutów 2), kopru włoskiego (*Semina foeniculi*) lub zwyczajnego uncji 3 (łutów 6), jagód jałowcowych uncji 5 (łutów 10 przeszło). Środki te zarób, za pomocą dostatecznéj ilości mąki i wody, (a jeżeli można, zamiast wody lepiéj jest wziąść sok z marchwi wyciśnięty), jak wyżéj na ciasto, z tego zrób gałki wielkości kurzego jajka, i dawaj trzy razy na dzień po jednéj takiéj gałce.

Na zbrzękłe gruczoły podszczękowe, mianowicie jeżeliby były bolesne, dobrze jest wcierać tłustość lub maść ślazową (*unguentum altheae*), a jak się dostatecznie rozmiękczą i przeléwanie czyli kołysanie w nich płynu (*fluctuatio*) poczuć będzie można, wypadnie ropień przeciąć lancetem lub też ostro-zakończonym scyzorykiem, dla uwolnienia zebranéj ropy; ranę zaś trzeba czysto utrzymywać, obmywając ją codziennie letnią wodą lub naparem rumianku.

Gdyby wydzielająca się ropa była zbyt rzadką, ze krwią zmięszaną, a rana nie goiła się należycie, dobrze będzie wprowadzać codzienni w ranę burdoneciki (k aczki) z czystych pakuł, posmarowanych maścią zwaną *unguentum digestivum*.

Jeżeli się spostrzeże tworzący się guz metastatyczny na jakiéjbądź części na powierzchni ciała, w takim razie należy dopomódz usiłowaniom natury do przesilenia choroby tą drogą, i dla tego należy guz ciepło utrzymywać, smarować tłuszczem, nawet kataplazmować letnią papką, otrzymaną z wygotowania grubo potłuczonych nasion lnianych; a jak się materja rozwinie, i za dotknięciem guza palcem da się uczuć wyraźne przeléwanie téj materji, należy ropień w najniższym punkcie przeciąć lancetem lub ostro zakończonym nożykiem, materję wycisnąć i następnie ranę do zupełnego zagojenia się czysto utrzymywać, przez obmywanie jéj codziennie wodą letnią lub jakimbądź naparem, np. rumianku, szałwji i. t. p.

(*D c. n.*)

SPRAWOZDANIE

z czynności Komitetu i funduszów ces. król. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego od 1go Stycznia do ostatniego Grudnia 1857 r.

(Ciąg dalszy — zob. Ner 7 Tygodnika.)

Jak w latach ubiegłych, tak i w r. 1857 pośredniczył Komitet w sprzedaży i zakupnie nasion gospodarskich tak produkcji krajowéj jako też na żądanie z zagranicy sprowadzanych. — Obraz czynności téj, wykazujący szczegółowo ilość i cenę rozprzedanych nasion, póniżéj zamieszczony, przekonywa, iż pośrednictwo Komitetu w téj mierze nie przestaje być ciągle przez gospodarzy naszych pożądaném.

W roku 1857 rozprzedano nasion produkcji krajowéj:

	korcy	garncy	kwart	za zlryńsk.	krajc.
1 Buraki czerwone pastewne	—	20	—	16	40
„ żółte hohenheimskie „	—	10	—	8	20
„ pomarańczowe „	1	16	—	40	—
„ mięszane „	4	13	—	86	—
2 Bulwy	2	—	—	3	20
3 Brzanka czyli trawa Tymoteusza .	26	6	—	832	—
4 Esparcetta	2	16	—	32	30
5 Kąkolnica łąkowa (festuca pratensis)	3	30	—	78	45
„ Madrycka	1	16	—	30	—
6 Koniczyna biała	2	—	—	140	—
„ czerwona	4	11	3	290	45
„ Szwedzka (bastardklee)	—	5	3	22	—
7 Krwawnik (achillea millefolium) .	—	23	—	11	24
8 Łubin żółty	8	—	—	97	—
„ biały	—	1	—	—	30
9 Mięszanka z różnych traw . . .	19	3	—	305	30
10 Miodowa trawa (holcus mollis) . .	8	5	—	65	15
11 Owies angielski Berwicki i Hoptown	—	25	—	8	20
12 Raygras angielski	2	31	—	47	30
„ francuzki (avena elatior) .	6	—	—	78	—
13 Rzepak letni	5	20	—	101	15
Razem . . .	100	28	2	2295	4

*

Sprowadzono z zagranicy i rozprzedano.	korcy	garncy	kwart	złryńsk.	krajc.
				za	
1 Buraki czerwone pastewne obersdorfskie	2	26	—	75	—
Buraki żółte długie	3	1	—	80	39
3 Kukurudza amerykańska (końskí ząb)	1	24	—	56	—
3 Rajgras angielski (110 f.)	1	8	—	26	40
4 „ francuski (110 f.)	2	1	2	32	45
Razem	10	28	2	271	4

W ogóle rozprzedano nasion w roku 1857.	korcy	garncy	kwart	złryńsk.	krajc.
a) Krajowych	100	28	2	2295	4
b) Zagranicznych	10	28	2	271	4
	111	25	—	2566	8

Sprowadzono nadto nasion z zagranicy na wyłączny rachunek zamówień poczynionych przez Członków Towarzystwa w roku 1857.

a) Na wagę.	ziarn	centnr.	funty	łuty	złryńsk.	krajc.
					za	
1 Barszcz sybiryjski (Heracleum sybiricum)	—	—	—	1/8	—	24
2 Buraki pastewne Pohl'a	—	—	44	—	36	40
3 Brukiew nowa żółta olbrzymia pastewna	—	—	3	4	4	3
4 Brukiew szwedzka (Rutabaga)	—	—	37	4	41	21
5 Hreczka (Buchweitzen, Polygonum fagopyrum)	—	—	—	16	1	6
6 Koniczyna ciemno czerwona (Trifol. incarnatum)	—	—	—	16	—	20 1/2
7 Koniczyna szwedzka (Trifol. hybridum)	—	—	5	16	4	57
8 Lucerna Francuska	—	4	73	16	277	28
9 Marchew angielska biała, olbrzymia pastewna	—	—	2	—	2	11
10 Marchew pastewna (Altringham)	—	—	12	—	11	53
11 Mietlica rozłogowa (Agrostis vulgaris stolonif.)	—	—	50	—	14	32
12 Psia trawa (Knaulgras, Dactylis glomerata)	—	—	50	—	13	18
13 Rabarbarum olbrzymie angielskie (Victoria)	—	—	—	9	1	34
14 Raygras Francuski	—	4	—	—	111	15
15 Raygras angielski	—	2	27	16	47	18
16 Rzepa ugorowa olbrzymia Turnips angielski	—	—	2	16	2	47
17 Soczewica ozima czerwona (Winterlinsen)	—	—	—	16	—	20 1/2
18 Szporek (Ackerspergel)	—	2	60	—	27	35
19 Wyka ozima (Winterwicke)	—	—	—	16	1	—
20 Wiklina leśna (Riespengras)	—	—	1	—	—	45
Ogrodowizny.						
21 Blekotek bulwowy (Kerbelrüben, Chaerophyllum bulbosum)	—	—	4		—	15
22 Brokuły białe albo kapusta szparagowa	—	—	—	1	—	15
Brokuły fioletowe włoskie	—	—	—	4	—	35
23 Bulwy żółte (topinambour, Heliantus tuberosus)	8	—	—	—	—	12
24 Buraki żółte (Runkelrüben gelbe)	—	—	—	16	—	9
Bur. brunatne (Beete schwarzrothe)	—	—	—	8	—	9
Bur. krwiste (Beete blutrothe)	—	—	—	8	—	7
25 Cebula hiszpańska biała	—	—	—	2	—	11
„ czerwona	—	—	—	2	—	11
„ bardzo wcześna d'Anvers	—	—	—	4	—	36
Cebula mięszana	100	—	—	—	—	7
„ Rokambuł	100	—	—	—	—	19
„ szalotka ruska	100	—	—	—	—	36
„ holenderska	—	—	—	4	—	18 1/2
„ blado różowa erfurtska	—	—	—	4	—	15
26 Tykwy (Zierkirbisse)	—	—	—	1	—	16
27 Andivia zielona kędzierzawa albo Szczerbak	—	—	—	2	—	9
Andivia letnia różowo złota (rouge d'or)	—	—	—	2	—	15
28 Kalafiory erfurckie karłowate (Blumenkohl)	200	—	—	—	—	14
Kalafiory Azjatyckie	—	—	—	1	—	18
Kalafiory Cypryjskie	—	—	—	1	—	18 1/2
Kalafiory angielskie wczesne	—	—	—	2	—	50
29 Kalarepa bardzo wczesna wiedeńska	—	—	—	5	—	46
Kalarepa średnia wczesna	—	—	—	4	—	21
„ późna (Oberkohlrabi)	—	—	—	4	—	19
30 Kapusta (Kraut) Brunszwicka	—	—	—	8	—	59
Kapusta Yorkska wczesna biała	—	—	—	8	—	57 1/2
Kapusta holenderska krwista	—	—	—	4	1	2
„ erfurcka ciemnoczerw.	—	—	—	4	—	53 1/2
„ olbrzymia (Trommelkopf)	—	—	—	4	—	31
Kapusta erfurcka karłowata	—	—	—	1	—	11
„ mała ciemnobrutna	—	—	—	2	—	20
Kapusta późna holenderska na sałatę	—	—	—	2	—	20
Kapusta centnarowa	—	—	—	4	—	52
31 Kapusta włoska (Kohl) Bruxelska	—	—	—	6	—	38
Kapusta zimowa niska zielona	—	—	—	4	—	15
„ drzewna albo krowia	—	—	—	4	—	23
„ (plumage) francuzka	—	—	—	2	—	16

Nr		ziarn	centnr.	funty	łuty	za złryńsk.	krajc.
32	Karczochy	—	—	—	1	—	13
33	Karpiele (Kohlrüben) żółtawe	—	—	—	8	—	12
34	Lebioda ogrodowa czerwona (Melde)	—	—	—	1	—	2
35	Majeran francuzki	—	—	—	1	—	7
36	Marchew biala olbrzymia (Carotten)	—	—	—	8	—	11½
	Marchew blado żółta Salfeldzka	—	—	—	4	—	15
	„ czerwona . . .	—	—	—	3	—	11
	„ holenderska . . .	—	—	—	8	—	19
	„ frankfurcka . . .	—	—	—	8	—	17
37	Melony białe	—	—	—	4	—	57½
	„ cukrowe francuzkie białe	—	—	—	4	—	57½
	„ Chito małe	—	—	—	1/4	—	29
	„ Cantalupen	—	—	—	1/16	—	8
	„ mięszane	—	—	—	2	—	51
38	Migdałki ziemne (Cyperus esculentus)	—	—	—	6	—	23
39	Ogórki białe drobne	—	—	—	4	—	43
	„ zielone średnie . . .	—	—	—	4	—	29
	„ wężowate (Schlangen-Gurken)	—	—	—	4	—	40
	Ogórki mało ziarniste wczesne	—	—	—	1	—	9
	„ najwczesniejsze zielone	—	—	—	1	—	9
40	Pasternak	—	—	—	16	—	10½
41	Pietruszka wczesna	—	—	—	12	—	29
	„ poźna	—	—	—	12	—	29
42	Portulaka żółta (Portulak) .	—	—	—	1	—	4½
	„ ozima trwała . .	—	—	—	1/16	—	10½
43	Rosponka sałatowa (Rapunzel kleine feine)	—	—	—	1	—	19
44	Rzepa majowa (Mai Rüben)	—	—	1	4	1	2
	„ jesienna (Herbst Rüben)	—	—	—	4	—	14
45	Rzodkiew wcześna żółta (Radies)	—	—	—	4	—	15
	Rzodkiew mięszana	—	—	—	8	—	11
	„ czerwona sałatowa holenderska	—	—	—	8	—	40
46	Rzodkiew zimowa szara (Rettig)	—	—	—	1	—	4
47	Sałata Perpiniańs. (Salat perpignaner)	—	—	—	2	—	29
	Sałata głowiasta czerwonobrzeżna		—	|	2¼	—	26
	Sałata berlińska żółta . . .	—	—	—	2	—	15
	Sałata żółta zbita (Steinkopf)	—	—	—	2	—	19
	„ „ zimowa . . .	—	—	—	2	—	22
48	Selery erfurckie wielkie . .	—	—	—	8	—	22
	„ holenderskie	—	—	—	2	—	14
49	Szpinak sabaudzki (Savoyer)	—	—	1	4	—	29½
	„ przypołudnikowy gruby (mesembrianthemum cristalinum)	—	—	—	1/16	—	7
	Szpinak Alkiermesowy .	—	—	—	1/16	—	11
50	Trzebula zwyczajna (Körbel)	—	—	—	1	—	3
	„ wielka hiszpańska .	—	—	—	1	—	6
51	Wężymord (Scorzonera) . .	—	—	—	4	—	24
	„ biały (Weisswurzel)	—	—	—	2	—	15
52	Wiesiołek (Rapontica Oenothera biennis)	—	—	—	10	—	20

Kwiaty.

Nr		ziarn	centnr.	funty	łuty	za złrzńsk.	krajc.
53	Astry francuzkie . sortim. 4	—	—	—	—	2	19
54	Ostróżka (Rittersporn) „ 3	—	—	—	—	—	51
55	Lewkonje (Levkoyen) „ 2	—	—	—	—	2	6½
	„ (perpetuelle oder Kaiser-Levkoyen	100	—	—	—	—	26

Nasiona owocowe.

Nr		ziarn	centnr.	funty	łuty	za złrzńsk.	krajc.
56	Jabłek nasiona (Pyrus malus)	—	—	1	—	1	27
57	Gruszy nasiona (Pyrus communis)	—	—	1	—	3	34
	Razem . sort. 9	608	15	54	14 7/8	643	26

b) na miarę.

Nr		kor.	gar.			za złrzńsk.	krajc.
58	Ziemniaki cébulowe z Saxonji (Zwiebelkartoffeln) szefli saskich 18	15	24	—	—	71	41
	Razam . .	15	24	—	—	71	41

W ROKU	Krajow. korcy	Krajow. garncy	Krajow. kwart	Krajow. Wartość złr.	Krajow. Wartość kr.	Zagranicznych korcy	Zagranicznych garncy	Zagranicznych kwart	Zagranicznych sortim.	Zagranicznych ziarn	Zagranicznych centnr.	Zagranicznych funtów	Zagranicznych łutów	Zagranicznych Wartość złr.	Zagranicznych Wartość kr.	Ogółem korcy	Ogółem garncy	Ogółem kwart	Ogółem sortim	Ogółem ziarn	Ogółem centnr.	Ogółem funtów	Ogółem łutów	Ogółem Wartość złr.	Ogółem Wartość kr.
1853	50	20	1	1030	24	5	23	2	—	—	—	—	—	241	30	56	11	3	—	—	—	—	—	1271	54
1854	59	9	1	2585	15	2	7	3	—	—	1	15	—	140	—	51	17	2	—	—	1	15	—	2725	15
1855	85	8	1	3368	22	21	11	3	—	—	3	3	—	733	28	106	20	—	—	—	3	3	—	4101	50
1856	55	28	3	1667	5½	89	12	1	—	—	19	74	—	2157	19½	145	9	—	—	—	19	74	—	3824	25
1857	100	28	2	2295	4	26	20	2	9	608	15	54	14 7/8	986	11	127	17	—	9	608	15	54	14 7/8	3281	15

W składzie wewnętrznym Towarzystwa następne zaszły zmiany:

Nowo przybyli członkowie:

Na Członków korrespondujących przybrani:

Berlicz Torkwato Andrzéj Adwokat w Brod nad Sawą w Slawonji.
Br. Reden Fryder. Wilhelm właściciel dóbr w Czechach i uczony statystyk. Dr. filoz. i Oboj. praw. krol. prusk. Radca ministerialny.
Vilmorin Ludwik autor dzieł rolniczych i właścic. zakładu nasion w Paryżu.
Dr. Fuchs Adalbert Sekretarz c. k. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu.
Garbiński Władysław sekret. Towarzystwa rolnicz w król. polskiém.
Seifmann Piotr Mag. Weteryn. Assesor Weteryn. przy Rządzie Gubernial. Warszawskim.
Stępowski Wincenty właściciel. dóbr Zawady w królestwie polskiém.

Na Członków Czynnych:

Z obwodu Bocheńskiego.

Bobrowski Żelisław właść. Brzązowic.
Jastrzębski Józef właściciel Dembna.
Jastrzębski Stanisław właść. Działoszyc w Kr. Pols.
Jenerał Kruszewski Ignacy właś. Łazan.
Petryczyn Kazimierz właś. Kępanowa.

Z obwodu Jasielskiego:

X. Dutkiewicz Antoni prob. w Jedliczu.
Dzwonkowski Apolinary właś. Jodłówki.
Gołaszewski Leon wła. Targowisk.
Klobassa Karol właś. Zręcina.
X. Skrzyński Henryk właś. Ustrobny.

Z obwodu Krakowskiego:

Chwalibóg Felix właś. Żurawnik w Obw. Miechowskim w Kr. pol.
Dębiński Juliusz właś. Jurkowa w Obwodzie Miechowskim w Król. pol.
X. Koziński Szymon prob. w Rybny.
Kopp Adolf właś. Czernichowa.
Hr. Koziebrodzki Władysław dzierż. Rączny.
Kirchmayer Wincenty (syn) właś. Pleszowa.
Hr. Mycielski Felix.
Potworowski Gustaw właś. Goli w W. X. Poznańsk.
Skirliński Jan rządca dóbr Liszek.

Z obwodu Przemyślskiego.

Runge Ferdynand rządzca dóbr Zarzecza.

Z obwodu Rzeszowskiego.

Hr. Alfred Józef Potocki Ordynat Łancucki.
Kellermann Antoni właś. Tryńczy.
Trojacki Brunon właś. Pniowa.
Wojtkowski Adolf dzierż. Żurowiczek.

Z obwodu Sandeckiego.

Hosch Ferdynand właś. Grybowa.
Marszałkowicz Maxymilian właś. Kamienicy.
Hr. Stadnicki Edward właś. Nowojowy.

Z obwodu Tarnowskiego.

Dzwonkowski Edward właś. Gromnika.
Lewiecki Józef Rząd. dóbr. Niedźwiady.
Hr. Rej Mieczysław właś. Przyborowia.
Hr. Rej Stanisław właś. Przecławia.
Hr. Tarnowski Jan właś. Dzikowa.
Meszyński Rządca dóbr Orla.
Morski Feliks właś. Latoszyna.

Z obwodu Wadowickiego.

Br. Baum Karol właś. Kopytowki.
Brandys Stanisław właś.
Dunin Tytus właś. Głębowic.
Haller Władysław właś. Polanki.
X. Knycz Jędrzéj prob. w Porębie Wielkiéj.
Hr. Romer Felix właś. Inwałdu.

Ogółem przybyło Członków.

Korrespondentów 7
Czynnych . . . . . . 40.

Wystąpili z Towarzystwa.

Członkowie Czynni.

Darowski Bolesław, Jaworski Florjan, Petryczyn Kazimierz

Zmarli.

Członkowie Korrespondenci.

Br. Reden Fryder. Wilhelm.

Członkowie Czynni.

Hr. Dzieduszycki Eugeniusz, Grabiński Christiani Jan, Kirchmayer Wincenty (ojciec), Rudowski Leon, Załęski Teofil.

Ogółem ubyło Członków.

Korrespondent . . . . . . 1.
Czynnych . . . . 8.

Obecnie więc liczy Towarzystwo.

Członków honorowych . . . 17.
„ Korrespondentów . 42.
„ Czynnych . . . 314.

(*D. c. n.*)

KORRESPONDENCJA

Suwałki 22 lutego 1858. r.

Po długiém oczekiwaniu, w okolicach leśnych i w całym prawie powiecie Marjampolskim mamy wyborną sannę; za Niemnem, to jest w gubernjach Kowieńskiéj i Wileńskiéj, także używają sanny. To téż wszyscy mieszkańcy tutejsi korzystając z dobréj drogi przysposabiają i zwożą drzewo na całoroczne potrzeby. Kmieć litewski zwykle pilnuje się trzech terminów do spuszczania i zwózki drzewa, a mianowicie pełni księżyca w styczniu, lutym i marcu; najważniejszą z tych jest dlań pełnia w marcu, może dla tego, iż jest ostatnią przed zamknięciem lasów; lecz Litwin twierdzi, że drzewo ścinane na pełni księżyca jest daleko trwalsze niż spuszczone na nowiu, i rzeczywiście twierdzenie to, na długoletniém doświadczeniu oparte, nie można nazwać zupełnie mylném, chociaż bezwzględnie za zasadę przyjąć go nie podobna. Grunt na jakim drzewo rośnie i stałość zimy wiele wpływają na porę, w jaką lepiéj jest drzewo spuszczać. Jeśli grunt jest odpowiedni hodowaniu tego gatunku drzewa jaki ścinać mamy i jeśli na pełni księżyca jest sucha pogoda, ówczas zgodzilibyśmy się ze zwyczajem Litwinów.

Zboże u nas dotąd tanie, a chociaż pisma publiczne ogłaszają, że przesilenie finansowe ustaje, jednakże handel zbożowy u nas bardzo malo jest ożywiony. Żydzi handlarze narzékają, iż nie mogą pozbyć zapasów zboża w jesieni nagromadzonych. Korzec żyta sprzedawano na targach ostatnich po złp. 10, jęczmienia po téjże cenie, pszenicy po złp. 15—20, owsa po złp. 7, ziemniaków po rs. 1 czyli złp. 6 gr. 20.

Mówiąc o handlu zbożowym nadmienimy, że *A. Korsak* przełożył z niemieckiego na język rossyjski i wydał w Kazaniu dzieło Wilhelma Roschera professora uniwersytetu Lipskiego *„O handlu zboża i środkach przeciwko drożyznie.*

Ze sprawozdania *Towarzystwa Jurjewskiego gospodarstwa wiejskiego* dowiadujemy się, że w gubernji Włodzimirskiéj usiłowano cietrzewie, głuszce i kuropatwy uczynić ptactwem domowém, lecz oswojone ptaki te nie niosły jaj i nie rozmnażały potomstwa; trudno temu zupełnie wierzyć, chociaż wątpić nie można, że mniéj takie ptactwo znosić może jaj w domu, to jest w stanie niewoli, niż w dzikości i swobodzie. Towarzystwo wzmiankowane także usiłuje z owoców i jagód krajowych wyrabiać takie napoje, któreby zastąpić mogły wino zagraniczne. U nas w powiecie kalwaryjskim, administrator dóbr darowanych Luliszki, p. Salkowski wyrabia z czernic napój mający smak wina, jeśli nie lepszy, to podobny do wybornego *Cahors.* Ileby to pieniędzy w kraju pozostać mogło, gdyby wino z owoców i jagód krajowych zostało rozpowszechnioném, i razem ze wznawiającemi się u nas staremi miodami krasiło stoły biesiadujących panów i szlachty! Możebyśmy z soków własnéj ziemi rychléj odzyskali przodków naszych zdrowie, siły, męztwo i inne dobre zalety.

Ponieważ w królestwie Polskiém, jak również i w cesarstwie Rossyjskiém, herbata przez Kiachtę lądem sprowadzana jest drogą, a rozpowszechnienie jéj jest coraz większe, bo w Rossji wszystkie klassy ludności lubią *czaj* (herbatę), a nawet i u nas, na Mazowszu mniéj a na Litwie coraz więcéj w tym napoju smakują, to téż przy coraz większéj konsumcji, podrabiają w handlu ten produkt, używając najczęściéj rośliny *Epilobium angustifolium,* która jest szkodliwą dla zdrowia ludzkiego. W zapobieżeniu temu fałszerstwu i w celu uczynienia ceny przystępniejszéj na herbatę, jeden z obywateli ziemskich gubernji Pskowskiéj przysposabia herbatę z kwiatu i liści wiśni i gruszy, którą sprzedaje funt kwiecistéj po złp. 5, liściowéj po złp. 3 gr. 10 Towarzystwo wolne ekonomiczne w Petersburgu poświadcza, że ten rodzaj herbaty jest przyjemnym napojem, lecz do prawdziwéj chińskiéj herbaty nie podobny; kwiecista jest przyjemniejszą od liściowéj, ale w ustach pozostawia po sobie smak podobny do oliwy. Czy u nas rozpowszechni się kiedykolwiek herbata chińska, tak żeby zachodziła potrzeba pomyśléć o przystępniejszéj jéj cenie dla ludu, o tém nie wiemy; jednakże ktoby chciał znać smak Pskowskiéj czyli krajowéj herbaty, niech sprobuje.

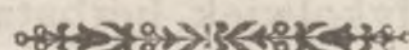
Najznakomitszemi w cesarstwie Rossyjskiém pszczolarzami byli *Mikołaj Witwicki* nasz rodak, autor dzieła pod tytułem *Pszczelnictwo krajowe* Warsz. 1829 i wielu innych, który przez lat kilka wykładał pszczelnictwo w szkole praktycznéj leśnictwa w *Lisinie* pod Petersburgiem i zmarł przed parą laty w majętności Dikance gub. Półtawskiéj; drugim był *Prokopowicz* założyciel szkoły pszczelnictwa we wsi Palczykach blisko m. Baturyna gub. Czernichowskiéj, który także już nie żyje. Jeden z uczniów jego, *M. Nowlański* wydał świeżo dzieło w języku rossyjskim „O chowie pszczół podług metody Prokopowicza;“ że jednak sposób Dzierżona nie tylko u nas, lecz i w Rossii znajduje coraz więcéj zwolenników, wątpimy przeto o wielkiéj wziętości dziełka p. Nowlańskiego.

Rybołowstwo w niektórych okolicach w kraju oddawna było i jest ważną gałęzią przemysłu krajowego. Gubernja Augustowska, posiadająca mnóstwo jezior i niemało rzék, słynie z zamożności w ryby rozmaitego rodzaju, z pomiędzy których najwięcéj poszukiwane są w handlu *Sielawy* tutejsze i *Sieje.* Zaniedbanie jednakże przepisów gospodarstwa rybnego i wydzierżawianie rybołowstwa na jeziorach żydom, przyczyniły się znacznie do upadku téj gałęzi przemysłu. Starali się oni ciągle jak najwięcéj złowić ryb i puścić je choćby za bezcen w handel. Ztąd-to ryba drobna czyli tak zwany zarybek, który ochraniać się winien na przyszłość,

wyłowiony został i dziś już jeziora tutejsze stały się prawie bezrybnemi. Dawniejsze ogromne *sielawy Augustowskie* w jeziorach Sajno i Duś najwięcéj poławiane, których sztuka nie kosztowała wyżéj 6 groszy polsk., dziś za groszy 50 są trudne do nabycia, bo ich nie ma. Sieja także stała się wielką osobliwością, kiedy przed laty dziesięciu była pospolitą. To téż Rząd dbając o dobro Ogółu i o utrzymanie pozyskiwanych dotąd dochodów z rybołowstwa, obostrzył przepisy, poddając je kontroli urzędników skarbowo-leśnych Od r. b. rozpoczęła się już epoka ochrony ryb i spodziewać się należy, że za lat kilka powróci stopniowo dawna zamożność tutejszych wód w ryby rozmaitego rodzaju. Są tu bowiem łososie, sumy, węgorze i jesiotry; nie brak także minogów czyli lampred, które corocznie obficie poławiają się w Niemnie, powyżéj Kowna i Poniemonia, pomiędzy Pożajściem a Dworaliszkami.

Sztucznem rozmnażaniem ryb mało się tu kto trudni, lecz i bez tego nie zabraknie ich u nas, byleby naturalnemu rozmnażaniu się nie stawiano rozmyślnych przeszkód.

A. P.

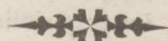


Użyteczność drzew w polu.

Z postępem kultury znikły na gruntach dworskich nietylko drzewa w polu, których korzenie wadzić mogły pługowi, ale i krzaki rosnące po jarach, wąwozach, pochyłościach i miejscach pod pług mniéj zdatnych wykarczowała gorliwość rozszerzenia uprawy. Postępowanie to usprawiedliwione w niektórych wypadkach, jest w innych szkodliwe.

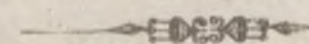
W gruntach płytkich, pagórkowatych a powstałych skutkiem zwietrzenia skał piaszczysto-gliniastych, zamieniają się łatwo w ciągu kilku lat brózdy, przeory, rowki i t. p. małe spusty wilgoci zimowéj w skarpy i urwiska. W dalszém następstwie powstają z nich jary i wąwozy, szpecące pole i utrudniające jego uprawę. Najlepszym środkiem do zapobieżenia tym szkodom jest sianie i sadzenie drzew i krzewów różnych, które oprócz stężenia ziemi i zapobieżenia przez to aby się skarpa nie rozszerzała, są ochroną dla traw puszczających się w ich cieniu i przynoszą rozmaity pożytek, mianowicie kwiatem swym dla pszczół, niemniéj jak owocem, liściami, gałęziami i drzewem. Zarośla takie upiększają okolicę i nagradzają sowicie koszt siania ich i sadzenia. Są to naturalne schronienia dla zwierzyny w zimie, dla pszczół na wiosnę, a dla ptaków drapieżnych miejsca odpoczynku do spożycia ułowionych myszy, których liczba wyraźnie z ubytkiem drzew polnych wzrastać się zdaje.

W okolicach równych, gdzie nie ma obawy aby nawet w miejscach pochyłych nowe urwiska i jary powstawać mogły, przerywa mile smutną jednostajność tu i owdzie wśród łanu stojące drzewo, które bywa obiadowym stołem jastrzębi, kani, krogulców i innych ptaków polujących na myszy. Kilkadziesiąt drzew rozsadzonych na rozległości kilkuset morgów nie czyni najmniejszego uszczerbku uprawie pola, a pomaga do dozoru, gdy trzeba szukać miejsca do zrobienia jaty dla stróża pilnującego dzień i noc plonów, które podniecają snadnie łakomstwo pastuchów i ludzi nie szanujących prawa własności.



Jaki grunt najlepszy pod szparagi, piaszczysty czy gliniasty?

W Meklemburgskiém rosną dzikie szparagi na piaszczystych nadbrzeżach morskich, w Wołoszczyznie na mocno-gliniastym gruncie. Mylném przeto zdaje się być twierdzenie, iż pod szparagi piaszczysty grunt wybiérać należy. W takim krzewią się dobrze, wydają pędy długie, ale twarde, gorżkawe i w trzeciéj tylko części długości swéj jadalne. Wyrosłe w gruncie gliniastym i tęgim bywają grubsze, bielsze, łagodnego smaku i więcéj niż w połowie zdatne do jedzenia. W gruncie gliniastym i bardzo urodzajnym wyrastają pojedyńcze szparagi do 8 łutów wagi. Położenie szparagarni nie wywiéra znacznego wpływu na smakowitość jéj płodu, wystawa wszakże na południe lub ku wschodnio-południowéj stronie pozwala miéć szparagi o kilka do 14 dni wcześniéj. Celem wybiérania głębokich dołów przy zakładaniu szparagarni i napełniania ich nawozem i szczątkami roślinnemi jest pędzenie i dostarczenie roslinom obfitego pożywienia; budowa wszakże korzeni szparagowych, krzewiących się raczéj w szérz niżeli w głąb, zarówno jak praktyka, nie usprawiedliwiają tak kosztownéj i pracowitéj kultury. Do pędzenia szparagów właściwym zdaje się być nawóz mocno azotny i uprawa na wysoko wysypanych grzędach, wystawionych na mocne działanie czynników atmosferycznych i dostarczających roślinom niezmiérnie obfitego pożywienia.



Marcelli Jawornicki Redaktor odpowiedzialny. — Nakładem Redakcji. — W drukarni Czasu. — Rządzca A. Czapliński.